ROK XLIX. Nro 164.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29 Lipca 1869. Czwartek. Dnia 17 (29) Lipca 1869.

Rano ciepła st: 16, w połud: c. st: 24 Wysokość wody st: 3 c. 5 (Ubywa) | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca g. 4 m. 17 Zachód „ „ 7 „ 55 | Jutro, ŚŚ. Abdona i Senneny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 478 c., dom W. L. Zabłockiej.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 197 wydanym, zamieszczono: Zwróciwszy uwagę, że w Skorowidzach ruchomych Wydziału Informacyjno-Adressowego, z powodu, iż te od czasu uorganizowania tegoż Wydziału w r. 1863, nie były wznawiane, napotykane są obecnie dość często niedokładności, a co ważniejsza i brak adressów; dla zaradzenia temu i doprowadzenia do porządku wspomnionego Wydziału, uznałem potrzebę bezzwłocznego zarządzenia szczegółowego sprawdzenia wspomnionych Skorowidzów. Sprawdzenie to postanowiłem uskutecznić następującym porządkiem, najściślejsze zachowanie którego przy dokonywaniu tej czynności, zalecam Policji wykonawczej.— 1) Właściciele lub rządcy domów z dniem 31 Lipca (12) Sierp:) r. b., mają przystąpić do sprawdzenia na gruncie ludności, zamieszkałej w ich domach i do uformowania list na blankietach trzech form: a mianowicie: A) Dla ludności stałej obecnej (w tej liście zamieścić osoby, mieszkające na letnich mieszkaniach). B) Dla ludności stałej, lecz nieobecnej w Warszawie, z powodu wyjazdu za pasportami. C) Dla ludności niestałej obecnej (w tę listę wpisywać i te osoby, które chwilowo wydaliły się z Warszawy, lecz zostawiły lokal, do którego zamierzają powrócić).— *Uwaga*. Dla zachowania jednakowej formy tych list i wygody formujących one, przygotowane zostały z mego rozkazu, w drukarni przy Zarządzie Policji, blankiety drukowane, które za zwrotem jedynie kosztów wyłożonych na ich sprawienie, to jest po jednej kopiejce za arkusz, sprzedawane będą w właściwych urzędach cyrkułowych.— 2) Termin do uformowania wspomnionych list, naznaczacza się 10-dniowy, tak, że w dniu 10 (22) Sierpnia do godz: 8ej rano, wszystkie listy poświadczone za rzetelność, tak przez właścicieli domów, jakoteż i właściwych naczelników urząstkowych, winny być złożone w urzędach cyrkułowych, zkąd następnego dnia przy specyfikacjach przesłane być mają Wydziałowi adressowemu.—3) Osoby przybywające na mieszkanie do domu w czasie formowania list, chociażby nie dopełniły jeszcze formalności meldunkowych, skoro już mieszkają, mają być niezawodnie wniesione do tychże list, a to w tym celu, aby stan ludności każdego domu był wykazany w zupełności taki, jaki będzie istnieć rzeczywiście w oznaczonym terminie, to jest w d. 10 (22) Sierpnia, o godzinie 8mej rano.— 4) Osoby figurujące w księgach przyjezdnych, nie wnoszą się do listy.— 5) Listy powyższe, poświadczone za zgodność przez właściciela domu i naczelnika uczątstkowego, winny być pisane czytelnie bez żadnych skróceń, pozycje w nich mają być zapełnione, chociażby w poprzednich powtarzało się jedno i to samo kilka razy; głównie zaś wypada zwracać uwagę, aby nazwiska osób nie były przekręcane i w tym względzie lepiej porozumiewać się z samymi mieszkańcami, dla uniknienia podobnych pomyłek, gdyż te w skutkach okazują się najszkodliwszemi i bywają główną przyczyną niedokładności Skorowidza.— Również przy oznaczeniu zajęcia kobiet meldowanych przy mężach, wypada wypisywać imie jej męża i jego zatrudnienie.— 6) Zapisywanie osób do tych list winno być uskutecznionem porządkiem numerów zajmowanych przez nich lokali, tak, aby głowa familji była zamieszczoną najprzód, później żona, dzieci, sługi i t. d.— Cała powyższa czynność ma być dokonaną niezawodnie w terminie oznaczonym z wszelką dokładnością pod szczególnym nadzorem naczelników uczątstkowych.— Obowiązek zaś dopilnowania całej tej czynności, włożony został na odpowiedzialność pp. Kommissarzy cyrkułowych podwładnej mi Policji wykonawczej. (Gaz: Polic:)

—*Dyrekcja Naukowa Warszawska*, podaje niniejszem do wiadomości, iż zapis uczących się, do Gimnazjów i Progimnazjów męzkich i żeńskich i Szkół powiatowych Dyrekcji warszawskiej, zacznie się d. 4 (16) Sierpnia, a lekcje rozpoczną się d. 9 (21) Sierpnia r. b. (Dz: Warsz:)

— *Zarząd Zachodniego Okręgu Pocztowego*, podaje do powszechnej wiadomości, że Minister spraw wewnętrznych uznał koniecznem wzbronić przesyłanie pocztą nieżywych sarn i inych podobnych zwierząt z tej zasady, że podług istniejących przepisów wzbroniona jest przesyłka pocztą przedmiotów, z powodu których może nastąpić uszkodzenie przesyłających się jednocześnie innych rzeczy. (Dz: Warsz:)

— R— Jasno, porządnie i przystępnie wyłożył p. Krysiński § 2 czwartego rozdziału tytułu o sprzedaży w Kod. Napoleona. Ta część największego pomnika prawodawstwa napoleońskiego, poświęcona jest przedmiotowi posiadającemu wielką ważność w praktyce, traktuje bowiem o „wadach zwrotowych" t. j. o takich wadach w rzeczy nabytej, które czyniąc ją mniej lub więcej nieużyteczną, upoważniają nabywcę do zwrócenia jej sprzedającemu, tak, jak gdyby sprzedaż nigdy zawartą nie była.

Ilekroć zachodzą podobne wady, stosunkowe zmniejszenie ceny przedstawia się tylko jako ewentualność, główną zaś myślą przewodniczącą całemu stosunkowi, jest nieistnienie sprzedaży, która do warunków swoich wymaga, aby rzeczy dawane w zamian jednej stronie przez drugą, były rzeczywiście takiemi, za jakie je przedstawiano. Wola jest prawem dla stron. Wolno każdemu drogo zapłacić za rzecz małej wartości, ale nikomu niewolno dawać rzeczy złej za dobrą, mimo woli i wiedzy tego, kto ją nabywa.

Ogólne pojęcia o zobowiązaniach, będące tylko matematycznem niejako stwierdzeniem naturalnej logiki i słuszności, uzasadniają dostatecznie potrzebę instytucji prawnej, którąby nazwać można *zwrotem sprzedażnym.*

Wada zwrotowa wszakże, aby mogła skutkować uznanie sprzedaży za nieistniejącą musi być niewidoczną, ukrytą; widoczna bowiem przynosi ze sobą na korzyść sprzedawcy domniemanie, że obie strony widziały ją, znały i przy oznaczeniu ceny uwzględniły. *Vigilantibus jura!* Każdy ma od tego oczy, żeby patrzał, a dobrze patrzeć powinien, tam gdzie idzie o jego interes. Prowadzenie dowodu przed sądami na to, czy kupujący mógł dostrzedz i rzeczywiście dostrzegł wady widoczne, czy nie doprowadziłoby tylko do śmieszności i nieporządku. Sprawiedliwie zatem prawodawstwa wszystkich narodów cywilizowanych, a na czele ich Rzymu, postawiły pod opieką Temidy jedynie tylko nabycie rzeczy z wadami ukrytemi.

Tak jest i tak być powinno w prawie: moralność jednak bardziej wymagająca niż prawo, wyższe też przepisuje obowiązki temu, kto sprzedał rzecz z wadami widocznemi, a sprzedał ją za cenę, jakiej tylko za przedmiot zupełnie dobry wymagać było można. Taki sprzedawca powinien zwrócić nabywcy stosunkową część otrzymanego szacunku: inaczej zminie się z moralnością, będzie poprostu niecnym spekulantem. Słusznie też bardzo p. Krysiński podnosząc tę kwestję w swej rozprawie, powołuje się na zdanie R. Pothiera, w którem wielki ten uczony, prawdziwy prawnik, bo mądry i prawy, występuje w obronie wiecznie obowiązujących praw moralności.

Niestety, potrzeba tej obrony nie przestała dziś jeszcze znajdować się na porządku dziennym trosk i znojów społecznych. Nadużycia są częste i wydarzają się codzień, co godzina. „Złe nieunikniome“ powiecie. „Dobrze“: więc jeśli już ma być wiecznem, dla czegoż go przynajmniej po imieniu nie nazwać?

Obrobienie przedmiotu niewiele pozostawia do życzenia. Wszędzie jasność i ścisłość myśli, zrozumienie rzeczy i chwalebna poprawność języka i stylu. Za najlepiej wykończoną część rozprawy uważamy rozdział czwarty: „O czasie trwania rękojmi za wady zwrotne.“ Co do innych nie mogąc wdawać się w szczegółowy ich rozbiór, powiemy tylko, że zdaniem naszem dodatkowe przepisy francuzkie zbyt pobieżnie rozpatrzonemi zostały w rozprawie. Właśnie dlatego, że w prawodawstwie obowiązującem braknie nam zupełnie podobnych przepisów, należało prawo z r. 1838 bardziej szczegółowemu poddać rozbiorowi. Zdanie to wypowiedziano już na innem miejscu, wkrótce po wyjściu rozprawy.

P. Krysiński postanowiwszy dopełnić głównie tylko egzegezy źródeł, za mało wprowadził krytycznego pierwiastku do swojej pracy, aby jej można było przyznać wyższe stanowisko we współczesnej naszej literaturze prawnej.

Nikt mu bezwątpienia za złe tego nie weźmie: w każd m jednak razie, krytyka przeprowadzona metodą porównawczą, nadała dziełu jego pożądane wykończenie. Z drugiej strony znowu, wyjaśnienie istoty sprzedaży, według pojęć rzymskich, dostarczyłoby autorowi możność dokładniejszego wyrażania swych przekonań *np.* na str. 30 przy rozbiorze Art. 1647. O wyższości kod. francuzkiego w powyższym artykule nad prawem rzymskiem nietylko wątpić się godzi, ale nawet wprost z samej natury rzeczy przewagę rozumową prawodawstwu starożytnemu nad nowożytnem przyznać potrzeba.

— Podczas zeszło-sobotniej zabawy loteryjno-kwiatowej, sprzedano biletów wejścia w kassie przy bramie od Saskiego placu za summę rs. 417 kop. 72, przy Żelaznej bramie, za rs. 391 kop. 64½; przy bramie wprost ulicy Marszałkowskiej za rs. 229 kop. 29½; przy bramie od ulicy Królewskiej, za rs. 142 kop. 85; przy bramie od ulicy Niecałej, za rs. 266 kop. 66 i przy wejściu przez cukiernię Semadeniego, za rs. 20. Ogółem więc za bilety wejścia, zebrano rs. 1,468 kop. 17. Uproszone zaś damy za bilety loteryjne i inne przedmioty zebrały w trzech namiotach, razem rs. 3,107 kop. 10.

— W tych dniach ukazała się w tutejszych księgarniach nowość, godna szerszego rozpowszechnienia pomiędzy miłośnikami literatury. Są to słynne, i pomimo przeszło dwudziesto-wiekowego swego istnienia, pełne młodzieńczego ognia i wdzięku „Ody Horacjusza,“ które wybrał i przetłómaczył Lucjan Siemieński. Pracę swoją tłómacz, poprzedził kilkoma słowami dedykacji Doktorowi Józefowi Brodowiczowi, z powodu pięćdziesięcioletniej jego rocznicy zasłużonego publicznego zawodu.

— Wczoraj w południe ukazał się na Nowym Świecie *nowy* rodzaj velocipedu, o sile.. jednej kobiety, młodej i przystojnej. Velocipedem tym, przerobionym z powoziku dziecinnego, jechał zapewne jego konstruktor, i z zapałem obracał mechanizmem przedniego koła, a wspomniona niewiasta, ów apparat szybkiej jazdy popychała rękami ztyłu.

— W pracowni pana Karola Bayera, wykończoną została znacznych rozmiarów fotografja zbiorowa, władzy i członków Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych. Układ tej fotografji odznacza się artystycznym pomysłem i wykonanie jej cechuje zwykła staranność wspomnionej pracowni. Jednocześnie z tą zbiorową fotografją, widzieliśmy dokonane w zakładzie p. Bayera, próby fotografji, tak zwanych „Albrechts-typami,“ które dokładnością odbicia i niską ceną, zastąpią niezadługo drzeworyty i staloryty. „Albrechts-typy,“ są to odbicia widoków lub portretów, przeniesione na płyty szklanne, pociągnięte żelatyną i następnie odciskane na prassie drukarskiej farbą używaną do druku. Próby swoje pan Bayer uskutecznił samodzielnie i otrzymał już bardzo dobre rezultaty. Wynalazca tych fotografji Albrechts w Monachjum, żąda, jak nam mówiono, za swój wynalazek summę dwudziestu pięciu tysięcy rubli, ponieważ typy jego niezawodnie znajdą ogólne zastosowanie do pism i dzieł illustrowanych.

— Wkrótce pokaże się na widok publiczny, nakła-

dem Lesmanna poemat Alfreda de Musset „Rolla” w przekładzie współpracownika naszego p. Władysława Ordona.

— Pan Mieczysław Dzikowski komedjopisarz, wyjechał na kilka tygodni do gubernji płockiej.

— W tych dniach gościł w naszem mieście Lamarmora jenerał wojsk włoskich, w przejeździe do Petersburga.

— Bracia Syamscy już są niedaleko, zaangażował ich bowiem Cinisielli właściciel cyrku w Berlinie; za każde wystąpienie Chang i Eng pobierać będą po 250 talarów.

— *(Art. nad.)* Niektórzy członkowie stowarzyszenia „Merkury“ pragnąc przyjść w pomoc jatce tegoż stowarzyszenia, założonej przy sklepie na Nowym Świecie Nr 40, która z powodu małego odbytu na mięso przednie lub inne części wołu, nie może tem samem w zupełności dogodzić wymaganiom licznie zgłaszającej się do niej publiczności, zamierzają, czyli to własnym kosztem, czyli też w sposobie forszusu, otworzyć garkuchnię, ile być może najtańszą, przy ulicy Czerniakowskiej, lub w bliskości kolei żelaznej, z warunkiem zużytkowania mięsa przedniego, z jatki powyższej i stopniowego zwrotu kosztów z dochodów tejże garkuchni. W tym celu dla bliższego porozumienia się, osoby życzące się podjąć administracji tą kuchnią, a głównie fachowe gospodynie, zgłosić się zechcą do sklepu stowarzyszenia pod powyższym adresem, lub nadesłać o sobie wiadomość pocztą miejską.

— Wczoraj w komedji „Dożywocie“ rolę „Łatki“ grał po raz pierwszy p. Damse, a rolę „Orgona“ p. Surewicz. Zaznaczając ten fakt, dodajemy, że obaj artyści zyskali od zebranych słuchaczów, kilka oklasków zadowolenia i uznania swej pracy.

— Jutro w komedji Skribego „Szklanka wody,“ pani Rakiewiczowa po raz pierwszy po długiej słabości wykona rolę: „Królowej Anny.“

— Jak to mówią kiedy hulać to hulać! Otóż Praga, która dotychczas obywała się bez bardzo wielu rzeczy, nawet bez śpiewaków ogródkowych, dzisiaj posiada aż dwa ogródkowe teatrzyki. Jeden z nich exhibuje swoje skarby artystyczne na tak zwanej Dolinie Pragskiej, drugi znów w Pragskiej Wenecji, która nazwę swoją wzięła od blizkiego z Wisłą sąsiedztwa. Zabłądziliśmy wczoraj do przybytku muz ostatnio tu wymienionym. Muzy jak muzy, powtarzają, co się da za suflerem, który podobno tam najsumienniej powołania swojego dopełnia. Ale na zaznaczenie tu zasługuje zachowanie się samejże publiczności tam się zbierającej. Otóż publiczność pozazdrościwszy widać artystom możności jawnego wypowiadania, różnego rodzaju zdań moralnych o krynolinach zbyt obszernych i butach zbyt ciasnych, naśladuje ich w tym względzie, odzywając się głośno z uwagami, krytykami, docinkami niezawsze odznaczającemi się solą attycką. Nam się zdaje, że wszystkie te intermezza i przymówki, do przyprawnych wąsów aktora, albo niedość estetycznych ruchów aktorki, są nie na swojem miejscu. Kilkanaście kopiejek zapłaconych przy wejściu dają prawo słuchania, ale nie popisywania się z nieudatnemi dowcipami. Kto chce współzawodniczyć z aktorami niech wejdzie na deski i probuje tam swojej wymowy. Tym ludziom, którzy za kilka rubli miesięcznego zarobku, starają się o ile sił im na to starczy kaleczyć wiersze i prozę znanych i nieznanych autorów, dość i tak nielekko jest na świecie, po cóż więc szyderstwem i głośnemi prześladowaniami zdwajać ciężar, który ugniata słabe ich barki.

— W tej chwili przygotowuje się w Niemczech i w Niderlandach jeden z największych procesów cywilnych, jakiemi roczniki sądowe poszczycić się mogą. Spór toczy się o spadek wakujący od lat 193. W tej epoce, w r. 1675, zmarł w Hamburgu, feldmarszałek holenderski, Wirtz pozostawiając ogromny majątek wynoszący $3^1/_2$ miljona marek w gotowiznie, 5 miljonów przeszło w dowodach i papierach publicznych oraz 100 literalnie *sto* domów w mieście hanzeatyckiem Lubece. Przy spisywaniu pozostałości znaleziono w papierach testament, w którym cały majątek zapisany został jakiejś dozgonnej przyjaciółce feldmarszałka. Zmarły nie pozostawił wprawdzie potomstwa, ale miał w Hollandji licznych krewnych, którzy dowiedziawszy się o śmierci pośpieszyli z legitymacją do spadku. Ale ani mniemana testamentowa sukcessorka, ani sukcessorowie prawni, spadku nie otrzymali: pierwszą oddalono nieważnością testamentu, (który rzeczywiście okazał się fałszywym) drugim odrzucono dowody legitymacyjne, jako niewystarczające: tak, iż w kilkanaście miesięcy po śmierci spadkodawcy senat hamburgski przesłał władzom amsterdamskim kwotę wynoszącą blizko 9 miljonów marek (4,500,000 rs.), miasto zaś Lubeka przyzwyczajone do zdobyczy na morzu powiedziało sobie, że nie należy pogardzać i 100 domami na lądzie: zajęło domy na siebie i do dziś dnia niemi administruje. Obecnie zebrało się z kilkudziesięciu Wirtzów, Würtzów i Wirtsów niemieckich, belgijskich i holenderskich i po naradach z prawnikami, postanowiło zażądać od municypalności amsterdamskiej wydania depozytu wraz z procentami, od miasta zaś Lubeki zwrotu 100 nieruchomości, tworzących niemal całą dzielnicę najmożniejszego niegdyś miasta hanzeatyckiego. Sprawa jest bardzo ciekawą; zostaje podobno w rękach zdolnych i uczciwych obrońców i powinnaby się niezadługo doczekać ostatecznego rozstrzygnięcia, którego treść będziemy się starali podać do wiadomości czytelników naszych.

— Z przyjemnością spostrzegamy, iż upomnienie się nasze o ortografją szyldów, nie pozostało głosem wołającego na puszczy. Zaraz nazajutrz błędy na szyldzie któreśmy wytknęli, zostały nie powiemy *poprawione*, bo tak nie jest, ale zawsze świadczy to o dobrych chęciach, że jeden z nich został *zmieniony* na inny, grubszy jeszcze błąd. W wyrazie Jgły, jotę zastąpione *I* krótkiem, jak być powinno, ale *Spilki* przez dodanie kreski nad *s* zrobiono *śpilkami*, a wyraz taki w naszym języku nie istnieje. Mamy wyrazy *spinka* *(spinać)* i *szpilka (zaszpilić)*: *śpilki* stanowczo niema. W kronice znakologji warto pomiędzy innemi zanotować nadpis nad jednym z zakładów łazienkowych na Wiśle: „*Kompiele dla menszczyzn*“. Horrendum!

— Na zapytanie hr. Aleksandra Przeździeckiego zamieszczone w „Gazecie Polskiej“ Nr 162, gdzie leży Młoszowa, w której wykopano posąg *Świantowita*, i kto jest jej właścicielem, Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ posiadając w tym względzie pewne dane, donosi, iż Młoszowa, wieś w dystrykcie Trzebinia, jest własnością p. Juljusza Florkiewicza, ale w Młoszowej żadnego zamku, a nawet pałacu nie było i niema, tylko bardzo przyzwoity dwór murowany z nader starannie utrzymanym ogrodem.

— Zeszyt szósty publikacji p. t. „Świat duchów,“ ukazał się w tych dniach w handlu księgarskim.

— Jutro, o godzinie 6ej po południu, odbędzie się sessja subiektów zgromadzenia fryzjerów i perukarzy, w domu pod Nr 466 przy ulicy Bielańskiej, u starszego zgromadzenia p. Jana Markowskiego.

— Według „Kijewlanina“ w tych czasach wystawione będzie po raz drugi na sprzedaż miasteczka Radziwiłłów oszacowane na 113,692 rs.

— Na bramie wjazdowej pałacu Kazimierowskiego urządzono dwie gazowe latarnie.

— Kotły o których w czoraj wspominaliśmy, dobrowolnie psute przez powożącego, pochodziły z fabryki pana Troetzera.

— Ponawiamy przypomnienie, że *licytacja na kosztowności w Banku* zastawiane, nie tak jak dotychczas raz w rok w m. Maju odbywać się będzie, ale cztery razy do roku, że zatem interesanci którzy sądzili, że mogą siedzić spokojnie do roku przyszłego z prolongatą, powini zachować w pamięci termin październikowy w którym wypada licytacja.

— Student tutejszej Szkoły Głównej p. Jan Tomczycki otrzymał stopień lekarza.

— W Włocławsku brak publicznych ogrodów. Znajdował się tam dotychczas jeden zwany Saskim i to bardzo szczupłych rozmiarów. Obecnie otworzono w tem mieście ogród, w bardzo ładnem położeniu i starannie utrzymywany, za opłatą wejścia w dni powszednie 3 kop. w świąteczne zaś 6 kop. od osoby. Co święto muzyka uprzyjemnia chwile spacerującym. Ogród ten zowią Jurgaszkowym.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Doświadczywszy tyle dobroci i współczucia ze strony Redakcji Kurjera Warszawskiego i mając z jej łaski skrzypce, piękny futerał i zapewnienie nauki na cały rok, uważam za obowiązek i t. d. *(Tu następuje wynurzenie wdzięczności, które uważamy za stosowne opuścić.* Przyp. Red.). Z tem wszystkiem osmielam się utrudzać szanowną Redakcję następną moją prośbą. Czytałem w Kurjerze Codziennym, iż kilka osób ofiary swe dla mnie i w tamtej Redakcji złożyły. Gdy imie moje i miejsce mego pobytu tylko Redakcji Kurjera Warszawskiego są wiadomemi, więc tylko ona mogłaby mi te ofiary doręczyć. Proszę więc mi wskazać, jakim sposobem złożone dla mnie w Redakcji Kurjera Codziennego pieniądze mogą dojść rąk moich.

Proszę przyjąć wyznanie i t. d. *S. K.*, szesnastoletni skrzypek.

(Przypisek Redakcji. Niepotrzebnie pan S. K. o to się tak troszczy. Jeżeli jakie ofiary dla pana S. K. w Redakcji Kurjera Codziennego złożone zostały, to niezawodnie taż Redakcja przeszle je nam prędzej lub później dla doręczenia panu S. K.)

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pozostawioną jest puszka do zbierania ofiar na budowę Kościoła w Sulisławicach; przypominamy więc o tem, dbałym o chwałę Bożą, gdyż fundusze na budowę wspomnionej świątyni są już obecnie bardzo potrzebne.

— Złożono w Redakcji naszej książkę francuzką do nabożeństwa, pod tytułem „Semaine Sainte,“ z przeznaczeniem zebranej z jej sprzedania kwoty na wpis dla biednego chcącego się kształcić ucznia. Za książkę tę, oprawną w ładny safjan, właścicicielka oznacza cenę rs. dwa.

— *Panu N. N. Doktorowi Medycyny.* Ci, których pan obwiniasz, nie czytują dzienników i choćbyśmy wydrukowali uwagi jego, nieprzeszkodzi to dorożkom przeładowanym passażerami kursować z Muranowa na Grzybów. O dalsze współpracownictwo uprzejmie prosimy.

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z Gwiazdowskich **Przedpełskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 10ej, w kościele Sgo Józefa Oblubieńca N. M. Panny, w kaplicy Pana Jezusa, za spokój duszy jej, na które pozostały mąż z synem 6cio-letnim, zapraszają Krewnych i Znajomych.
—5655— (9530)

— Jutro, t. j., d. 30 b. m., jak corocznie tak i w r. b., odbędzie się w kościele Sgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, o godzinie 9tej z rana, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Karola **Rejsewitza**, członka, konsyljarza Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU i Instytucji jałmużniczej, dla wstydzących się żebrać, który swym zapisem rs. 2,550, znakomie się przyczynił do możności udzielania co rok większego wsparcia; jakoteż za duszę ś. p. Praksedy **Zawadzkiej**, która również swym zapisem rs. 2,700, powiększyła fundusz na utrzymanie osieroconych panienek. Na Nabożeństwo takowe, Instytucja jałmużnicza pozostałą Familję zmarłych, jakoteż swych Członków i Adoratorki, zaprasza, (9529)

— Jutro, jako w trzynastą rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Hipschów **Grzędzińskiej**, za spokój jej duszy, o godzinie 9-ej rano w kościele Narodzenia Naj. Marji P. na Lesznie, odprawioną zostanie Msza żałobna, na którą stroskany mąż wraz z dziećmi, zapraszają Krewnych i Życzliwych. —5647— (9536)

— W dniu jutrzejszym, jako w 2gą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Gepnera**, b. Urzędnika Banku Polskiego, odprawioną będzie za jego duszę Wotywa, w górnym kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 10tej rano, na którą pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. 5652— (9527)

—W Sobotę, dnia 31 b. m., w kościele Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w dzień imienin, odbędzie się Wotywa o godzinie 9tej rano, za duszę ś. p. Ignacego **Boduszyńskiego**, na którą osierocona siostra, zaprasza Familję, Przyjaciół i Kolegów.
—5637— (9534)

— Ś. p. Antonina **Bujalska**, córka niegdy Pułkownika artyllerji b. wojsk polskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w d. 27 b. m., przeniosła się do wieczności. w wieku lat 44. Pogrążeni w najgłębszym smutku: matka, siostra i brat, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, za jej anielską duszę, w kościele Śgo Krzyża, w dniu jutrzejszym, o godz: 10tej rano, i na eksportację jej zwłok z tegoż kościoła, w tymże dniu, o godz: 5tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5632— (9485)

— Ś. p. Erazm **Komosiński**, Aplikant-Dyetarjusz, w Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w dniu 16 (28) b. m., przeżywszy lat 19. Stroskany ojciec po stracie najstarszego syna, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, w dniu jutrzejszym, o godzinie 7mej po południu, odbyć się mające. —5657— (9532)

— W d. 30 b. m. i r., jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Ludgardy z Wyżewskich **Lechowskiej**, której

zwłoki przed dwoma laty niewielka liczba osób, orszak żałobny składających, odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się w kościele powązkowskim o godzinie 10ej rano, nabożeństwo żałobne, a następnie przeniesienie zwłok, z grobu familijnego Konarskich, jako tymczasowego ich schronienia. Ś. p. Ludgarda w dziecinnym jeszcze wieku straciwszy rodziców, obdarzona pięknemi przymiotami duszy, przy łagodnym a niczem nieskażonym charakterze, z łatwością zyskiwała sympatję osób, do których przez pozycją towarzyską w świecie była zbliżoną, czując jednak dotkliwie stan swój sierocy, wkrótce przestała żyć dla siebie, poświęciwszy się dla szczęścia drugich. Droga jaką obrała, a w której doświadczyła przykrych zmian losu, skracała szybko dni jej życia, bolesne po sobie zostawiając ślady, zniszczyła nareszcie ciało, ale nie potrafiła złamać tego hartu duszy, jakim ś. p. Ludgarda odznaczała się w ziemskiej wędrówce od kolebki, do grobu. Całym swym blaskiem zajaśniał on podczas wielkich cierpień fizycznych zmarłej, a szczególniej też w ostatnich chwilach życia: pozostawił one niezatarte wspomnienie w pamięci tych, którzy byli przy zgonie i odebrali ostatnie pożegnalne uściśnienie Ludgardy!

„Jak całun smutna chwila ziemskiego rozstania,
Rzuciła ból i rozpacz do sierocej duszy.
I żadna już nadzieja serca nie poruszy,
Bo je czarna łez chmura, na zawsze zasłania!
Ah czemuś nas Ludgardo, czemuś opuściła?
Za ojcem swym, za matką—pewnie zatęskniła?
Nam dałaś poznać cnoty w tak krótkiem pożyciu,
Tchnęłaś dla nas miłością i żony i matki,
Umiałaś cierpieć w cichem swem ukryciu:
Innym los słodząc, sama zniosłaś niedostatki.
Łzą i westchnieniem żegnamy dziś ciebie,
Najlepsza matko! i najlepsza żono,
Ciało twe w grobie, ale dusza w niebie,
Błogosławionych zwiększyła już grono.
Przez całe życie bożym idąc torem,
Byłaś szczęścia zwiastunką, byłaś cnoty wzorem:
Teraz już wolna od cierpień i znoju,
Doznajesz w Panu wiecznego pokoju!
Żegnamy cię Ludgardo tęsknot naszych łzami,
Żegnamy smutni, jednak pełni wiary,
Że Pan Najwyższy w dobroci bez miary,
Na to cię tylko zabrał, by znów złączyć z nami!“

E. L. —5633— (9535)

— Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem z kaplicy kościoła Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Juljana Higneta. Zmarły przybył do tutejszego kraju z Francji i przed kilkunastu laty, wspólnie z bratem p. Emilem Hignet, redagował czasopismo perjodyczne p. t. „Le Glaneur de Varsovie.“

— W Numerze 162 naszego pisma na stronicy 4ej, w ogłoszeniu o śmierci ś. p. Marji Gralewskiej wkradła się pomyłka, gdyż wydrukowano z Gralewskich Gralewska, a powinno być z *Grasińskich* **Gralewska;** dalej w dacie śmierci powiedziano d. 28 zamiast 26.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 10 rano, w kościele Śgo Jana w Warszawie, w kaplicy P. Jezusa, JX. Kucharski pobłogosławił związek małżeński p. Władysława **Tomaszewskiego** Litografa, z panną Zenobią **Kobylińską** córką niegdy Kazimierza b. urzędnika i żyjącej Józefy z Glinojeckich, małżonków Kobylińskich.

Z Lipna. — W zaszły tydzień stawiono przed tutejszym Sądem kobietę, która zamordowała i rzuciła w pole swe dziecię, zaś w Chrostkowie lip. pow. w zimie podobnież matka udusiła sznurkiem swoje niemowle i wrzuciła w dół.

Tegoż samego dnia rodzin na wzór przejażdżek warszawskich do Bielan, Wilanowa, Czerniakowa i t. p., udało się pięciu brykami szosą do tak zwanego parowu, parę wiorst za Lipnem gdzie od 2 do 10 godziny wieczór, wśród śpiewów i pląsów, z ogólnem zadowoleniem się bawiło.

— Wszystkie dzienniki paryzkie doniosły o przybyciu do stolicy świata, kata angielskiego Calcrafta, lecz były tyle ostrożne, że nie wymieniły w którym hotelu stanął. Kat miejscowy „Mr de Paris“ przyjął go do siebie a nazajutrz oddał mu rewizytę; odwiedzali razem domek la Tolie-Regnault, gdzie oglądali zajmującą maszynę sprawiedliwości. „Mr de Paris“ kocha się w niej, gdyż ją sam udoskonalił Jest to prawdziwie arcydzieło, dość tylko pocisnąć delikatnie guziczek bronzowy, aby nóż spadł na kark winowajcy.

— W paryzkim teatrze opery komicznej we Wrześniu przedstawioną być ma nowa opera Aubera „Sen miłości.“

— W Katowicach (Kattowitz) organizuje się obecnie stowarzyszenie rzemieślnicze.

— Na uniwersytecie Jagielońskim temi czasy otrzymali dyplomy magistrów farmacji: pp. Edward Fiszer, Karol Jezierski, Konstanty Kowalski, Michał Kwieciński, Władysław Nahlik i Marcelli Żymierski.

— W Poznaniu z powodu zbyt silnych upałów przerwano wykłady w szkołach elementarnych.

— Dnia 22 Lipca w kopalniach węgla kamiennego Eswall pod Wigan w Anglji, miał miejsce gwałtowny wybuch gazu, skutkiem którego 40 robotników na miejscu śmierć znalazło, 60 zaś poniosło ciężkie rany.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Według „Gaulois“ wojska francuzkie w Algierze znajdujące się, otrzymały rozkaz opuścić swoje teraźniejsze stanowiska i zgromadzić się nad brzegiem morza Śródziemnego. Rozkaz ten spełnionym został i w tej chwili cała armja oczekuje tylko hasła, ażeby wsiąść na okręty. Stowarzyszenia żeglugi parowej obsługujące Algierję otrzymały polecenie oddać na pierwsze zawołanie wszystkie swe statki pod rozporządzenie ministra marynarki i niepodejmować się żadnych prywatnych przewozów, któreby mogły stać na przeszkodzie temu co *niezadługo* nastąpi. (Wyraz „niezadługo“ drukowanym jest w „Gaulois“ odmiennemi czcionkami.)

Nader krótko i pobieżnie rozbierają wiedeńskie dzienniki dyskussję której przedmiotem w kommissji budżetowej była w zeszły piątek czerwona księga. Przy tej dyskussji hr. Beust nietylko wykazywał użyteczność czerwonej księgi, ale oświadczył nadto, po pierwsze, że nie doszło go żadne zażalenie na tegoroczny *rothbuch*, powtóre, że w dyplomatycznych stosunkach z Prussami nic nie zaszło, coby takowe z je-

dnej lub drugiej strony zakłócać mogło, a po trzecie, (i to najważniejsze) że Austrja z nikim dotąd żadnego nie zawarła przymierza. Dodał wszelako hr. Beust, iż lepiej, aby go co do tej ostatniej okoliczności nie interpellowano, albowiem żądać od ministra spraw zagranicznych stanowczej w podobnym względzie odpowiedzi, znaczy ubezwładnić go i krępować mu ręce w działaniu.

Tak mniej więcej przemawia „Gaulois.“ Ze swej strony urzędowy „Journal officiel“ i półurzędowa „La France“ oświadczają, iż są w możności zapewnić, że rząd francuzki nie dał wcale rozkazów tego rodzaju, i że marszałka Mac- Mahon niema w Paryżu, gdyż ani na krok nie oddalał się z miejsca swego pobytu.

Wolimy zestawić odrazu te dwa tak sprzeczne twierdzenia, aniżeli wybrawszy z nich jedno, widzieć się później w konieczności odwoływania, w razie, gdyby wybór nasz nie był szczęśliwym.

Niepomyślnie brzmią nowiny z Hiszpanji, gdyż okazuje się w nich, że wczorajsze nasze rozumowanie było mylnem. Agitacja karlistowska ma szerokie rozgałęzienie, a doznając niepowodzenia w swych rewolucyjnych zamiarach w jednem miejscu, bynajmniej się nie waha probować na innem. Napróżno telegraf przedstawia te częściowe powstania jako zamieszki nic nie znaczące, skoro te okoliczności, jakie poprzedziły wybuch i mnogość tych ruchów przemawiają głośno za tem, iż to jest uorganizowany spisek, którego odrośla obejmują wielką część Półwyspu. Niewiele znaczy liczebna niemoc pierwszych oddziałów ukazujących się pod bronią: niewiele znaczą porażki przez nich już doznawane, albo dopiero doznać się mające: wspomnienia przeszłości wskazują nam, jak to uwiecznia się powstanie hiszpańskie, pomimo wszelkich porażek i jak bezowocnemi są ogłaszane w widokach przywrócenia pokoju, zwycięzkie buletyny rządowe.

Dzisiejszemu wcale nieosobliwemu położeniu swojemu, winien sam rząd. Pomimo wszystkich rad i nalegań, aby raz wyszedł ze stanu tymczasowości, upierał się przy półśrodkach i dał czas rozbudzić się uśpionym dawnym namiętnościom, uorganizować się dawnym stronnictwom i znaleźć siłę w nadziei. Burza grożąca dziś Hiszpanji jest po prostu wynikiem tych nieskończonych odkładań. Niepodobna dziś przewidzieć biegu wypadków, ani też zawikłań, które jedna z drugich wyradzać się będą, to jedno atoli jest pewnem, że marszałek Serrano, ministerjum i kortezy nie mają ani godziny do stracenia, jeżeli chcą ocalić swój kraj od bezrządu.

W kwestji tak nagłego i niespodziewanego powrotu vicekróla do domu ciągle jeszcze panuje wielka niejasność, a krążące pod tym względem pogłoski krzyżują się i sprzeciwiają jedna drugiej. Najprawdopodobniejszą wersją, jest ta, którą podaje „Le Public“ według której vicekról dlatego opuścił Francję, iż otrzymał od Sułtana wezwanie przybycia do Konstantynopola dla rozproszenia obaw i podejrzeń, do jakich dała powód ostatnia podróż vicekróla. „Le Public“ dodaje, że nikt nie powątpiewa o pomyślnym rezultacie objaśnień, jakie wicekról sułtanowi osobiście udzieli.

Niektórzy znowu tłomaczą sobie i drugim, że wyjazd ten tak nagły spowodowany był telegramem z Konstantynopola, donoszącym, że Mustafa Fazyl Pasza natychmiast po przybyciu do stolicy państwa tureckiego przyjętym był na posłuchaniu przez Sułtana i otrzymał ministerstwo bez teki.

Porta z niesłychanym pośpiechem zbroi się, zakupuje konie, bydło, zapasy żywności i wzmacnia fortece na półurzędowej granicy. W obec ogólnej stagnacji handlu i przemysłu w Europie, jedne tylko fabryki broni użalać się nie mogą, robiąc świetne interessy.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 28 Lipca, godz. 11 w nocy.

Berlin.—„Prowinzial Correspondenz" spiera się o wyrażenie kanclerza państwa austrjackiego w czasie przemowy do delegacji, jakoby Austrja pragnęła serdeczniejszych stosunków względem Pruss i oświadcza, że gdyby pragnienia te były szczeremi, to Prussy nieomieszkałyby im odpowiedzieć wzajemnością.

Paryż.—„Patrie" przyznaje, że zachowanie się Austrji od r. 1866, było jak najgodniejsze i jak najbardziej pojednawcze, a jeżeli austrjacko pruskie stotunki są chłodne, to nie Austrji jest winą.

Bukareszt.—Książę Karol udaje się wkrótce do Krymu.

TELEGRAFJA WOJSKOWA.

Francuzi posługiwać się zaczynają elektrycznością w przesyłaniu telegramów różnym oddziałom wojska, na sposób amerykański.

Pierwsze próby, odbyto na płaszczyźnie pod Châlons w roku ubiegłym. Rozkazy sztabu głównego, dochodziły z błyskawiczną szybkością do punktów najdalszych i poruszenia zyskały na precyzji.

Armja w podobny sposób odbierająca polecenia w czasie wojny, przedstawia zgodność niepojętą w obrotach—i łatwo pojąć, jakie ztąd korzyści odnieść może.

BIURALISTA.

Długoletnia praca w jednym zawodzie, bardzo często wyrabia w zajmujących się nią, pewną rutynę, zamieniającą działania ducha w bezmyślny ruch machiny.

Oto przykład.

W zeszłym miesiącu, administracji Redakcji „la France“ wrócone ze wsi Vitres w Belgji, kilka egzemplarzy dziennika z następującą awizacją:

Prenumerator umarł i nie pozostawił żadnego adressu (podpisano) Gilot, ekspedytor poczty w Vitres.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

stosownie do art. 14 Ustawy, członek zalegający w opłacie rat udziałowych, miesięcznych trzech, lub tygodniowych sześciu, uważa się za wybyłego ze Stowarzyszenia, wykreślonym natychmiast zostanie i utraca prawo do dywidendy. Szczególniej przypomina się członkom wnoszącym udziały ratami tygodniowemi, gdyż termin sześciotygodniowy już się kończy niebawem.—Prezes *Nagórny*. — Członek Sekretarz *Makowiecki*. —5646—

— Słysząc dość często rozsiewane nieprzychylne zdania o wywożącym nieczystości aparacie Bergera, a mianowicie zarzut uporczywie powtarzany, że wydobywa samą tylko płynną część odchodów, pozostawiając kompakty nietkniętymi, i że wody wlewają do dołów; jako właściciel domu, a przeto interessowany w tym przedmiocie, postanowiłem zbadać tę rzecz osobiście i przekonać się o prawdzie własnemi oczami. Jakoż, szukając do tego sposobności, natrafiłem przypadkiem na aparat działający w domu Nr 619/20 przy ulicy Daniłowiczowskiej, gdzie byłem świadkiem, jak bez najmniejszej przykrej woni, wszystkie nieczystości, tak płynne jak i gęste, aż do samej podłogi dołu kloacznego, dokładnie wydobyte zostały: nie przestając jednak na jednym tym domu, udałem się dalej, gdzie znów odbyła się wywózka z domu Nr 1347f z takąż samą bystrością do samego dna bez żadnej złej woni. Również co do wody, używają wprawdzie takowej, ale w bardzo małej ilości, i ta służy dla przepłukania kiszek przy każdej takiej operacji, co stanowić może jakiem zauważał 2 lub 3 garnce. Uważam przeto sobie za obowiązek nietylko rezultat takowy podać do wiadomości ogółu, ale owszem wyznać, że kompanji wysyłającej aparat Bergera największe należy się uznanie za wprowadzenie tak pożytecznego przyrządu, ochraniającego mieszkańców miasta od zgubnego na zdrowie wpływu wyziewów, zarażających powietrze, przy dawniejszym systemacie oczyszczania dołów kloacznych.—*K.* —5645—

— Przełożony pensji wyższej męzkiej o 4ch klassach, w m. Kielcach od lat 15tu utrzymywanej zawiadamia, że podobnie jak w latach poprzednich, zapis uczniów do instytutu rozpocznie się w dniu 3 (15) Sierpnia r. b., a lekcje z dniem 1 Września t. r.
Hermann Hiller. (9524)

— Karol *Winiewicz*, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa, przeniósł kancellarję swoją pod Nr 2675, przy ulicy Bednarskiej, wprost gmachu Dobroczynności. (2—3) —5552— (9350)

— Leon *Krysiński*, Magister Prawa i Administracji, mianowany Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Przejazd w domu W. Naimskiego Nr 649 (nowy 9). Mieszka przy ulicy Leszno w domu Nr 663 i 4.
(4—6) —5358—(9030)

— Karol *Gostomski*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu, w domu Skwarcowej Nr 75 (nowy). Przyjmuje interessantów z rana do godz: 10, i po południu od 4 do 7. (1—4) —5636—(9526)

— *Szkoła prywatna męzka* przy ulicy Elektoralnej, między Solną i Białą Nr. 778, nowy 43, zapis uczniów na nowy rok szkolny rozpoczyna z dniem 1 sierpnia r. b. - Przełożony *A. L. Pigłowski*.
(3—5) —5403— (9092)

— Szkoła męzka prywatna, przy ulicy Twardej pod Nr 1098a, młodzież początkującą, przygotowuje w krótkim czasie do szkół rządowych, za opłatą przystępną. Kurs nauk rozpocznie się 1 Sierpnia r. b.— Przełożony, J. W. *Górnicki*.
(2—3) —5579— (9410)

— Doktor medycyny *Chamski* mieszka przy ulicy Bielańskiej Nr. 18 (nowy) przyjmuje chorych z rana do godziny 10-ej i po południu od 3-ej do 5-ej.
(3—3) —5407— (9135)

Były Urzędnik IXej klassy., wszechstronnie ze służbą rządową obznajmiony, wyszły z niej po 25ciu latach jedynie z obawy utraty wzroku, posiadający język ruski, i popularną znajomość sądownictwa, następnie Administrator i Pełnomocnik dość obszernych dóbr, które przed ekspiracją kontraktu, z powodu bankructwa swojego pełnomocdawcy opuścić musiał; poszukuje takiegoż miejsca zaraz o kaucję niewielką, złożyć może; lecz w takim tylko wypadku, jeżeli pragnący mu powierzyć zarząd swoich interessów, nie będzie w takiem, jak były jego pełnomocodawca położeniu, który w miejscu pożyczek, jakich otrzymać już nie mógł, uznał za rzecz wygodną restaurować swoję kieszeń kaucjami plenipotentów, łapiąc ich w inny sposób, w jaki się łapią młode wróble. —Adres poszukującego miejsca, w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
(2—3) —5449—(9202)

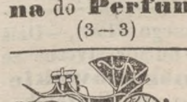
DONIESIENIA.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą **J. Rożański**,
ULICA MIODOWA, POD NUMEREM 492.
Poleca wielki dobór Obić Papierowych, po cenach zupełnie nizkich. (1—12) —5613—(7,892)

Skład Zegarków Genewskich
M. J. AUGUSTYNOWICZA
w Warszawie.
Poleca wielki assortyment Zegarków złotych i srebrnych, po cenach zupełnie nizkich.—Dom W go Beyera, Nr 412a, przy rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.
(II—1—0) —5596—(9439)

Wyjednawszy sobie tajemnicę **wyjmowania nagniotków** od Pana Skalickiego, bez ostrego narzędzia i bez bólu, w przeciągu kilku minut, która rzeczywiście niejedną ulgę może przynieść Szanownej Publiczności, mam honor o tem donieść. — Felczer Starszy, **Jakób Klejn**, ulica róg Dzikiej i Gęsiej, Nr 2247 lit. E. Zastać można zrana do 8ej, a popołudniu od 3ej do 5ej.
(3—3) —5347—(3779)

Wielki transport
KOSZUL MĘZKICH,
Z BARDZO CIENKIEJ WEBY.
Gorsy są elegancko i pracowicie wykończane. Cena dla każdej klassy przystępna, gdyż tylko po rs. 2 k. 50, jak o tem przekonać się można, Transport nadszedł z **Berlina** do **Perfumerji**. Ulica Senatorska, Nr 460.
(3—3) —5511—(9175)



Jest do sprzedania
Kocz dwu-osobowy,
w dobrym stanie.
Wiadomość w Gmachu Rządu Gubernjalnego, przy ulicy Miodowej, u Stangreta Wgo Naczelnika Powiatu.
(3—3) —5491—(9244)

Jest do wynajęcia od Śgo Michała,

Mieszkanie samo w sobie,

pod Nr 1402*b*, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Jasnej, złożone z 8miu Pokojów, Garderoby, Kuchni i Ogródka kwiatowego. Jeżeli potrzeba i Stajnia z Wozownią może być dodana. Wiadomość na miejscu u Gospodarza domu.
(1—3) —5630—(9491)

Jest do wynajęcia od Śgo Michała, do Wielkiej-Nocy, lub na czas dłuższy, pod Nr 1754*o*, przy Alei Marszałkowskiej, niedaleko Rogatek Mokotowskich,

Mieszkanie samo w sobie,

obszerne i ozdobne. Jeżeli potrzeba, Stajnia i Wozownia mogą być dodane. Wiadomość u Stróża domu.
(1—3) —5631—(9490)



Wagi dziesiętne i setne

do ważenia ładownych wozów, dla składów węgli, oraz wszelkich Fabryk i Cukrowń, wyrabiają się po cenach umiarkowanych, z zaręczeniem dokładności i mocy, w Fabryce Wyrobów Mechanicznych

J. WORONCOWA WELIAMINOWA,

przy rogu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej, Nr 1600 lit. o.
(3—6) —5428—(9196)



Śledzie Pocztowe

tegorocznego połowu, codziennie otrzymuje **Skład Ant. Stępkowskiego.**
(43—0) —3498—(5649)

SUCHARKI PAPIEZKIE i **Placuszki makowe**, znane pod nazwą **Litewskich**, sprzedają się w Składach Pieczywa: Przy ulicy Wierzbowej, w domu W. Dąbrowskiego, pod Nr 3. Nowy-Świat, W. Jaspra, Nr 19. Nowy-Świat, W. Dobieckiego, Nr 27. Marszałkowskiej, W. Nipanicza, Nr 26. Marszałkowskiej, W. Goldberga, Nr 65. Leszno, W. Lidkiego, Nr 27. Rymarskiej, W. Flatau, Nr 8.
(1—1) —5648—(9528)

TEATR WIELKI.

Dziś **ROBERT i BERTRAND** czyli **DWAJ ZŁODZIEJE.**
Jutro, **SZKLANKA WODY** (Po cenach T. Rozm:)

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy. Początek o godzinie 7 $^{1}/_{2}$ wieczorem. (44—0) —3995(6532)

Dziś:

Benefis Panny Karoliny Lanius.

I. „**Ich esse bei meiner Mutter**,“ scena przez Drost'a. — II. „**Doktor Peschke**,“ scena ze śpiewem przez Kalisch'a.— III „**Das Landmadel**,“ scena solowa przedstawiona przez Pannę Berger. — IV. „**Frühere Verhältnisse**,“ scena ze śpiewem przez Nestroy'a.
(1—1) —5654

Dziś i codziennie, w Ogrodzie „**ELDORADO**,“ przy ulicy Długiej, Nr 586*b*. **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (44—0) —4021—

Dziś. Duety: „**Otetes pieds d'la**,“ i po raz pierwszy, „**Soir de Carnaval**,“ zakończony **Excentrycznym kadryllem.** (1—1)—5653—

Tivoli od ulicy Królewskiej i od Zielonego Placu,—Dziś i codziennie dawane będą przedstawienia humorystyczne ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją P. **J. Russanowskiego**, znanego u nas ze swych zdolności Artysty. Początek o godz. 8mej. (28—0) —4513—(4620)

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej**, **KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6 $^{1}/_{2}$ wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środę i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (47—0) —3894—

Jutro:

1. Uwertura z op. „Katarzyna Kornaro,“ (Fr. Lachner'a).
2. Kadryl strzelecki, (Strauss'a).
3. „Kamarinskaja,“ fantazja z dwóch ruskich pieśni narodowych, (pieśń weselna i pieśń tańca), (Glinka).
4. Potpourri z op. „Bal maskowy,“ (Verdi'ego).
5. Uwertura z op. „Latający Holenderczyk,“ (R. Wagner'a).
6. Accellerationen-walc, (Strauss'a).
7. Akt wstępny do „Rosamundy,“ (Fr. Schubert'a).
8. Potpourri z op. „Ernani,“ (Verdi'ego).
9. Uwertura z op. „Hugonoci,“ (Meyerbeer'a).
10. Bürgenweisen-walc, (Strauss'a).
11. Romans Księżnej Kotschubey. Solo na puzonie wykona P. Künzel.
12. La belle Amazone, fantazja, (Löschhorn'a).

W **Sobotę**, dnia 31go b. m., po raz pierwszy: **Symfonja C-dur**, (Rob. Schumann'a). **Uwertura uroczysta**, („**Poświęcenie domu**,“) op. 124 (L. Beethoven'a).
(W razie niepogody, Koncert w sali).

Kassino przy ulicy Sto-Krzyzkiej.— Dziś i codziennie, artyści dramatyczni pod dyrekcją P. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych, dawać będą **przedstawienia humorystyczne**, z tańcami i śpiewami. Początek o godz. 8mej.
(33—0) —4514—

DOLINA PRAGSKA.

Dziś i codziennie, Przedstawienia humorystyczne i magiczne. (5—0) —5493—(9305)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 (29) Lipca 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	95	60	—	—
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 110	96	10	95	60
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	101	—	100	25
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	77	53	77	3
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	171	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	171	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	74	17	73	17
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie.	102	—	101	—

Wartość kuponu [illegible] st Zast rs — kop. 40
Od [illegible] kwidacyjnych rs. — kop 64 $^{4}/_{9}$
Berlin Weksel 100 tal: 2 m. rs 116 k. 10 rs. 115 k. 57 $^{1}/_{2}$
Londyn. 3 M 1 funt st: rs: 7 kop: 95 rs 7 k. 92 $^{1}/_{2}$
Paryż. Weksel 2 m za 300 fr: rs: 94 k. 80 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m za 150 w. a: rs 94 k. 80 rs. 94 k. 50

Ceny Targowe Warszawskie. — D 28 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop: 5 do rs. 8 kop: 25; żyta od rs. 5 kop: 25 do rs. 5 kop: 40; Jęczmienia 4ro i dwu rzędowego od rs. 3 kop: 75 do rsr. 3 kop: 90; Owsa od rs. 3 kop: 35 do rs. 3 kop: 60; Kartofli od rs. — k: 90 do rs. 1 kop: 5.

Okowity płacono: dnia 28 Lipca za wiadro od rs. 3 k: 57 $^{1}/_{2}$ do rsr. 3 k: 62 $^{1}/_{4}$; za garniec od rsr. 1 k: 16 $^{1}/_{2}$ do rs. 1 kop: 18.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 164.

Czwartek.— Dnia 17 (29) Lipca. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Balicki Jan obyw: z Łęczy nr 1363a; Baumgarten Izrael kupiec z Kielca nr 828, Blomberg Wolf obyw: z Prus nr 2322, Dębowski Franciszek obyw: z Drezna nr 1363; Epelbaum Majer kupiec z Ciechanowa nr 191, Jaroszewski Piotr urzęd. z Kowna nr 655; Jurman Zysia handlarz z Krakowa nr 391; Koiszewski Wincenty obyw: z Brestja-Litewsk. nr 1063; Plantowski Władysław obyw: z Opoczna nr 1574b; Rozenfeld Wilhelm obyw: z Berlina nr 1363a; Siemieński Karol obyw: z Krakowa nr 1355f.

Wyjechali z Warszawy:

Brener Karol kupiec do Rygi; Buczyński Roman nauczyciel do Austrji, Kochanowski Kajetan obyw: do Jakubowic, Kurzyna Fabian urzęd. do Koła; Mogulski Konstanty obyw: do Przegalina; Siemliński Tomasz obyw: do Noworadomska; Szlenker Karol kupiec do Austrji; Zawadzki Emiljan do Proszkowa.

DONIESIENIA.

Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19). Sierpnia r. b., od godziny 12 w południe, odbywać się będzie w sali posiedzeń Magistratu miasta Warszawy publiczna licytacja na sprzedaż nieruchomości poprzednio przez b. Dyrekcję Ubezpieczeń zajmowanej, w Warszawie pod Nrem 2324, przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipki położonej.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od obniżonej od ierwotnego szacunku summy o 25%, czyli od rs. 27,400, wyraźnie od rubli dwadzieścia siedm tysięcy czterysta.

Wolno jest niestawającym do licytacji składać na ręce Prezydenta miasta w sali posiedzeń Magistratu w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe, deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 30, podług podającego się poniżej wzoru, wyraźnie bez skrobań i przekreśleń napisane, których otworzenie nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest w podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy albo do Banku Polskiego wadjum rs. 2740. wyraźnie rubli dwa tysiące siedmset czterdzieści, które złożone być mogą gotowizną albo listami likwidacyjnemi lub innemi papierami Cesarstwa lub Królestwa albo też Listami Zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości, przy dołączeniu zarazem kuponów bieżących od papierów procentowych. Wypłata summy szacunkowej za powyższą nieruchomość rozłożoną będzie w sposób następujący:

a) $^1/_3$ część szacunku do licytacji oznaczonego to jest w zaokrągleniu rs. 9134, wyraźnie rubli dziewięć tysięcy sto trzydzieści cztery, nabywca najdalej w ciągu dni 30 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji wniesie do Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy gotowizną, Listami Likwidacyjnemi, albo innemi papierami publicznemi podług kursu giełdy warszawskiej.

b) Pozostałe $^2/_3$ części summy do tej licytacji oznaczonej, wraz z przewyżką postąpioną na licytacji obowiązany będzie nabywca przy uregulowaniu na jego imie hypoteki nabytej nieruchomości zabespieczyć w Dziale IV wykazu hypotecznego, w pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami i od długu tego opłacać do Kassy Ekonomicznej M-ta Warszawy 5% tytułem procentu oraz 2% na umorzenie kapitału pod skutkami egzekucji administracyjnej. Nabywca obejmuje tę nieruchomość od dnia zatwierdzenia kontraktu przez właściwą władzę i od tej daty wszelkie z niej dochody oraz podatki i ciężary do niego należeć będą.

Szczegółowe warunki sprzedaży powyższej nieruchomości przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w Wydziale Administracyjnym Magistratu. O stanie zaś tejże nieruchomości każdy przekonać się może na miejscu.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu M-ta Warszawy o odbyć się mającej w d: . . . r. b. publicznej licytacji na sprzedaż nieruchomości Nr 2324 w Warszawie przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipki położonej poprzednio przez b Dyrekcję Ubezpieczeń zajmowanej, składam niniejszą deklarację, że za tę nieruchomość postępuję Rs. (wypisać liczbami) wyraźnie (wypisać summę literami) poddając się wszelkim warunkom do tej sprzedaży przez Magistrat przepisanym.

Kwit Kassy (wypisać nazwę Kassy) na złożone vadium w kwocie Rs. (wypisać liczbą i literami), załączam, stałe moje zamieszkanie jest w nn pisałem dnia i m-ca 1869 roku.

(Podpisać wyrąźnie imie i nazwisko.

p. o. Prezydenta

Jeneralnego Sztabu Jenerł Major **Witkowski**.

Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki**.

OGŁOSZENIE

Warszawsko Okręgowy Inżynierski Zarząd.

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na zasadzie zezwolenia J. W. Główno Dowodzącego wojskami Warszawskiego Wojennego Okręgu z dniem 20 Lipca (1 Sierpnia), przystąpionem będzie do postawienia na rzece Narwi, przy twierdzy Nowogieorgiewskiej płytwowego mostu, który zostawać będzie na wodzie około dwóch miesięcy, i w celu zabezpieczenia tego mostu od uszkodzeń, właściciele pływających po rzecze Narwi statków i tratew niniejszem wzywają się ażeby od wspomnionego wyżej dnia 20 Lipca, aż do czasu zdjęcia rzeczonego mostu, zatrzymywali się ze swojemi statkami i tratwami, o wiorstę od takowego i ztamtąd dawali znać znajdującym się przy moście ludziom należącym do Nowogieorgiewskiego fortecznego Inżynierskiego Zarządu o swoim przybyciu, dla wydania rozporządzenia o przepuszczeniu ich przez most w czasie na to przeznaczonym, a mianowicie codziennie o 8mej zrana i o 3ciej po południu.

Jednocześnie uprzedza się, że jeżeli czyjekolwiek statki albo tratwy, uszkodzi most płytwowy, to właściciele tych statków albo tratw, ulegną odpowiedzialności i zapłacie pieniężnej zgodnie z ogłoszeniem o b. Warszawskim moście, pod dniem 26 Maja (7 Czerwca) 1839 r za Nr 5563, 17864) (2—3) —5602—(Dz. War.)







HENRYK BLOCK,

KALIGRAF DWORU JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI KRÓLA KAROLA XV.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu znacznej liczby uczniów, którzy biorą u mnie lekcje kaligrafji, znajduję potrzebnem przedłużyć mój pobyt w Warszawie, i jeszcze jeden kurs urządzić; korzystając przeto z tego, Osoby mają ce chęć poprawienia swego charakteru i nauczenia się pisać pięknie i biegle, jak to ma miejsce w kantorach i kancellarjach, i to w niesłychanie krótkim czasie, bo tylko w przeciągu sześciu lekcji, przy pomocy ręcznej maszynki zechcą się zgłaszać do Hotelu Saskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 57. Osoby udział biorące, płacą za tenże kurs bardzo umiarkowaną cenę.

Nadworny Kaligraf i Członok Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie Henryk Block.

(1—3) —5623—(6719)

Produkcja Nasion pastewnych i zbożowych w Mieni.

Powiadamia, iż dla dobra ogółu, na rok bieżący, **wyłącznie w Mieni**, sprzedaż odbywać się będzie, gdyż wszelkie stosunki handlowe z Domem Komissowo-Handlowym „**Smoleński**," (dawniej „Komierowski et Comp.,") w Warszawie, przerwała, i te odtąd miejsca mieć nie będą, pomimo samowolnie czynionych obecnie ogłoszeń przez ten Dom Handlowy. Po nadesłaniu pieniędzy pocztą, pod adressem: „Kotarski, przez Nowo-Mińsk, w Mieni," Nasiona i Broszura pod tytułem: „Przewodnik rolniczy do przejścia z 3go i 4go polowego gospodarstwa, w płodozmian, oparty na pastewności," kolejami żelaznemi aż do wskazanej stacji, a dla kupujących do odebrania w Warszawie, na ręce Wgo Napoleona Mierkowskiego, Komornika, upoważnionego do przyjmowania obstalunków i pieniędzy, a mieszkającego przy ulicy Śto-Jerskiej, naprzeciw Trybunału, w domu za żelaznemi kratami, Nr 22 nowy, dawny zaś Nr 1775, przesłane będą.

Ceny stałe do dnia 1go Stycznia 1870 roku:

Wyżej wspomnionej broszury, z przesyłką, Kop. 55.
Mięszanki **A**, na grunta lepsze, korzec Rs. 7.
„ **B**, „ „ słabsze i piaszczyste, Rs. 5.
„ **C**, „ „ wilgotne nizkie, Rs. 12.
Żyta Śto-Jańsko Eldyjskiego, korzec Rs. 7.
Pszenicy Sandomierki, korzec Rs. 10.
Rzepiku i Rapsu zimowego, korzec Rs. 10.

NB. Do wszystkich produktów worek korcowy kosztuje Kop. 50.

Siew Mięszanek razem z Oziminą, najlepszy do 25go Września. Siać oziminę, lekko zbronować, zaraz posiać mięszanki i bronowanie wykończyć.

Uwaga. Za wszelkie operacje handlowe, przez wyżej wspomniony Dom Handlowo-Komissowy „**Smoleński et Comp.**," w Warszawie dopełniane, **odtąd żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuję.**

W Mieni, dnia 13 (25) Lipca 1869 roku.

Jan Kotarski. —5572—(9455)

Potrzebny jest do Kantoru Próśb

Młody Człowiek,

któryby umiał ładnie, prędko i bez pomyłek, pisać po rusku. Wiadomość pod Nr 533, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Zygmunta, gdzie Apteka. Po południu tylko od 4ej do 6ej. (1—1) —5642—(9515)

O S O B A

znająca się na Gospodarstwie domowem, oraz Szyciu, opatrzona dobremi rekomendacjami, może znaleźć pomieszczenie. — Bliższa wiadomość przy ulicy Granicznej, w domu Wertheim'a, Nr 966, w bramie na prawo, 2gie piętro.

(1—1) —5621—(9487)

Fabryka Pojazdów W. Romanowskiego,

(dawniej **Brühla**),

jedynie sama wyrabiająca w tutejszym kraju

WELOCIPEDY,

w zamiarze upowszechnienia takowych, udziela lekcje jazdy za bardzo nizką cenę, bo tylko po Kop. 30 za godzinę, codziennie od 7ej wieczorem. — Ulica Erywańska, Nr 1066*a*.

(1—4) —5629—(9484)

Są do sprzedania za bardzo przystępną cenę:



MEBLE



z kilku pokojów urzędowej roboty,

a mianowicie: **Garnitur mebli mahoniowych**, rypsem kryty, składający się z 2-ch foteli; 6-ciu krzeseł, kanapy i stołu przed kanapę; stolik do kart, kozetka, 6 napoleonek skórą amerykańską krytych, dwie szafy duże, szafka do bielizny, biurko, oraz dwa łóżka; toaleta duża damska, Kredens, stół jadalny oraz 2 lustra; firanki do dwóch okien, żyrandol; dwa dywany, lampa i t. d. Wiadomość przy ulicy Slizkiej, Nr. 35 nowy, wchodząc po lewej stronie.

(8—12) —4831— (5922)

Podajemy do wiadomości ogólnej, że założona przez nas w Mieście *Kole* fabryka wyrobów szklarskich, jest już w ruchu i wyrabia *Białe szkło* wydrążone, szlifowane i prassowane, *Szkło taflowe, lagrowe* białe i pół białe, *Flaszki* z zielonego szkła, *Szkło optyczne* białe i półbiałe, oraz *Szkło kolorowe* wszelkiej jakości. Za dobroć wyrobów i czystość szkła fabryka poręcza. Głowny Skład naszych wyrobów powierzyliśmy w Warszawie i w Kutnie pp. *Izaakowi Hertz* i *Mojżeszowi Kaufman.* Składy istnieją w Warszawie przy ulicy Nalewki, pod Nr 2241 (nowy 11) Hotel Berliński. W Kutnie pod Nr 37. W składach tych wszelki gatunek szkła sprzedawany będzie po cenach fabrycznych, nadto, ci główni składnicy upoważnieni są do przyjęcia zamówień, które fabryka z wszelką akuratnością wypełnia.

LINDEMANN ET KLOTZ.

W skutek powyższego ogłoszenia zawiadamia się, że Skład Główny szkła z fabryki Kolskiej otwarty zostaje z d. 8-go Sierpnia r. b. (1—3)—5649—(9517)

W zeszłą Sobotę, t. j. dnia 24go b. m., wieczorem, po Loterji Fantowej, pozostawiono w Ogrodzie Saskim, na ławce, w środkowej alei,

Szal czarny wełniany.

Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy, za stosowną nagrodą, na ulicę Elektoralną, Nr 745/6, dom pierwszy za Bankiem, Nr 11 mieszkania. (3—3) —5565—(9371)



Jest do sprzedania za przystępną cenę

Fortepjan Mahoniowy,

o 6½ oktawach, z dwoma Szprejcami i pół Blatem metalowym, używany, lecz w dobrym jeszcze stanie. Obejrzeć go można w domu Księdza Wojno, w Alei Jerozolimskiej Nr 1582 lit, N, naprost Magazynu Drogi Żelaznej Warsz.-Wied., na 2m piętrze, Nr 10 mieszkania. (1—3) —5650—(9502)



BEAUTÉ EAU DE CYTHÈRE JEUNESSE

Cette EAU est la seule qui, s'employant pour tous les soins de la tête, enlève les pellicules et rend aux cheveux et à la barbe leurs nuances naturelles sans tacher la peau.

10 francs le flacon.—Chez **HENRY** et C°, 151, rue Montmartre.

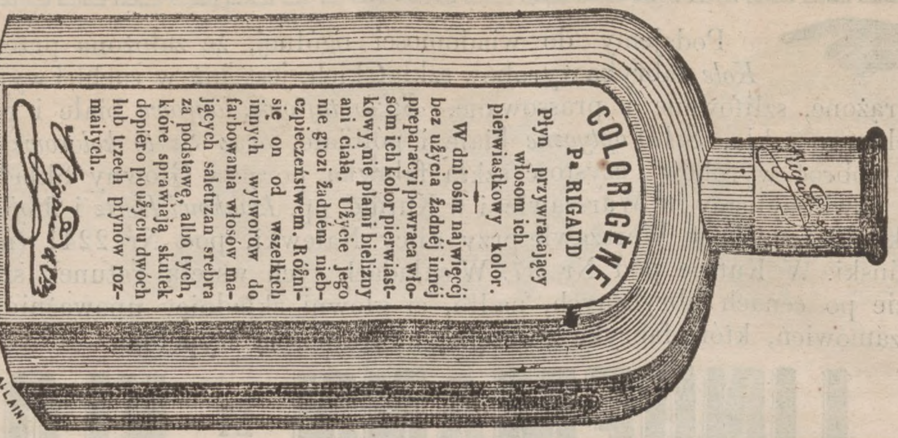
Depôt pour la vente en gros et en detail, à Varsovie chez Mr Śniechowski Coiffeur-Parfumeur, **rue Neuve des Senateurs, Nr 8, place du Théatre**.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że doświadczyłem na wielu przykładach, jak Eau de Cythère jest skutecznie działającą, zmieniając bowiem włosy stopniowo, przyprowadza je najdalej po 10 dniach do naturalnego ciemnego lub czarnego koloru. Przytem jest nader praktyczną w użyciu, gdyż zwilża się nią włosy po prostu, jak to wiele osób innemi wodami codziennie zwykło czynić, na ciele lub bieliźnie żadnych też śladów nie pozostawia. Stosunkowo do innych znanych dotąd farb do włosów, cena Eau de Cythère jest bardzo przystępną, albowiem sprowadziwszy tę wodę w znacznej partji, poprzestaję na procencie, jaki mi fabryka PP. Henry et Comp. odstępuje i sprzedaję takową **po tejże samej cenie co w Paryżu**, z doliczeniem tylko kosztu cła.

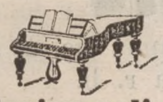
ŚNIECHOWSKI.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 477 (8) plac Teatralny

(2—2) —5546—(9184)



W *Warszawie*, w zakładzie fryzyerskim P. J. Pohoreckiego, skład główny A. J. Krebs; we *Wiedniu*, Wollzeile, 1 et 3; w *Krakowie* P. C. z Halno; we *Lwowie* u Berlinera i Schwarca.
(4—12) —5029— (8190)

Pozostawiony z powodu wyjazdu w Składzie Fortepjanów i Pianin zagranicznych L. Fraenkla, przy ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599 A. B., **Fortepjan palisandrowy**, prawie zupełnie nowy, z fabryki Kralla i Seidlera, o 7miu oktawach, z całym metalowym Blatem i 4ma Szprejcami, (krótki), najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Oraz Fortepjan mahoniowy, bardzo mało używany, prawie nowy, o 7miu oktawach, z pierwszej fabryki, z całym metalowym Blatem i Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, za bardzo przystępną cenę. Tamże jest bardzo mało używane Pianino palisandrowe, zagraniczne, do wynajęcia za umiarkowaną cenę. (1—3) —5634—(3771)

KANTOR

Najmu Powozów i Mleka

Honoraty Friedlein,

z domu Ś-to-Krzyzkiego, Nr 406.7, przeniesionym został na drugą stronę tejże posessji pod Nr 1326 nowy Nr 12, przy rogu ulicy Włodzimierskiej i Sto-Krzyzkiej do oficyny, jak druga sień naprzeciwko kowala.
(8—18) —5170—(8695)

NOWO ZAŁOŻONY
Przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, Nr 1334, (nowy 23), prawie na wprost ulicy Jasnej,

MAGAZYN MEBLÓW,

JANA OLSZTYŃSKIEGO.

Zaopatrzony jest w znaczny dobór rożnych **mebli**, porządnej roboty, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się obstalunki, na wszelkie roboty **tapicerskie,** przerabianie starych mebli, materaców, zakładanie firanek i t. p. Magazyn ten egzystował poprzednio na Krakowskiem Przedmieściu w domu Grodzickiego. (4—6) —5538—(9310)



Potrzebny jest

Wolancik jedno-konny,

chociażby nieco używany.
Mający takowy zgłosić się raczą pod Nr 954, za Żelazną Bramę, gdzie Apteka Wgo Knolla. Stróż miejscowy wskaże.
(1—3) —5640—(9513)



KARETY i POWOZY

do najęcia przy ulicy Królewskiej, w domu Karasińskiego, Nr 1066N, nowy 25
(19—0) —5016—(8458)

— Fotografje zbiorowe Członków Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskiem, są już ukończone i mogą być odebrane z Zakładu fotograficznego Karola Beyera, Krakowskie-Przedmieście Nr. 361.
(8—8) —4955—

Jest do zbycia

Całe Urządzenie do Sklepu Wiktuałów,

jako to: 1 Bufet, 2 Szafy, cały Garnitur Miarek, od półkwaterki do garnca; Wagi, jedna duża, druga mała, etc.— Wiadomość przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr 194, na 1szem piętrze od tyłu. (1—1) —5644—(9514)



Suka Wyżlica polowa, miesięcy trzy mająca, pstrokata, połowa głowy czarna, ogon dość długi, zaginęła dnia 27 b. m. — Znalazca raczy odprowadzić takową pod Nr 570, przy ulicy Tłomackie, do Hotelu Wileńskiego, za wynagrodzeniem. Stróż Właściciela wskaże. (1—1) —5617—(9488)

LOKAL przy ulicy Leszno, w domu pod Nr 13 na 1-szem piętrze, złożony z 2-ch salonów po 3 okna, dwóch dużych pokojow, balkonu oszklonego, przedpokoju, kuchni, drwalni, stajni na 4 konie i wozowni na dwa powozy, jest do wynajęcia każdego czasu lub od Ś-go Michała za rs. 600 rocznie. Wiadomość na miejscu u P. Potockiej w oficynie.

2. **Całe drugie piętro:** w domu pod Nr 57 przy ulicy Leszno, składające się: z 8 pokojów, przedpokoju, przejścia kuchni, śpiżarni, jest do najęcia od S-go Michała za rs. 600 rocznie; lokal ten może być rozdzielony na dwa. Również w domu tym w oficynie są do najęcia od S go Michała dwa lokale po 4 pokoje, przedpokoju i kuchni za rs. 240 rocznie każdy. Wiadomość na miejscu u gospodarza.
(3—3) —5418—(9160)

Potrzebne jest zaraz

Mieszkanie

przy familji, lub przy pojedynczej osobie, dla Panny przybyłej z prowincji, uczęszczającej do Magazynu Strojów i Krawieczczyzny. — Interessowani raczą nadesłać swe adressy na ulicę Nowy-Świat pod Nr 1248, do Stróża Ignacego.
(1—3) —5628—(9489)

Dwa Pokoje,

z meblami, fortepjanem i posługą, świeżo odnowione, są zaraz do zajęcia, przy ulicy Nowogrodziej, Nr nowy 14.
(1—1) —5641—(9511)

Mieszkanie na 1-m piętrze,

składające się z 4ch Pokojów, z Balkonem, Kuchni, Piwnicy, Komórki i Spiżarki, jest do wynajęcia zaraz, lub od Śgo Michała r. b., za Rs 300 rocznie. — Tamże jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b., na parterze w oficynie, **2 Pokoje** z Kuchnią, Spiżarką i Piwnicą, za Rs. 150 rocznie.— Wiadomość u Właściciela domu, przy ulicy Żelaznej pod Nr 1127 (34). (1—3) —5635—(9510)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.